

I Księga Samuela

Rozdział 21

1. Potem Dawid wstał i poszedł, a Jonatan wrócił do miasta. 2. Zaś Dawid przybył do Nob, do kapłana Achimeleka. Więc Achimelek pokornie wyszedł na spotkanie Dawida i do niego powiedział: Czemu przybywasz sam i nikogo przy tobie nie ma? 3. A Dawid odpowiedział Achimelekowi: Król powierzył mi sprawę z zastrzeżeniem: O tej sprawie, w której cię wysyłam i którą ci powierzam, nikt nie powinien się dowiedzieć. Dlatego mych młodych ludzi zostawiłem w pewnym miejscu. 4. A teraz jeśli masz pod ręką pięć chlebów – daj mi je, albo coś, czymkolwiek rozporządzasz. 5. Więc kapłan odpowiedział Dawidowi, mówiąc: Nie mam pod ręką chleba powszedniego, jest jedynie chleb poświęcony; jeśli tylko słudzy wstrzymali się od kobiet. 6. Zaś Dawid odpowiedział kapłanowi, mówiąc: Zapewne! Gdy wyruszałem, kobiety nie były do nas dopuszczane; tak, że naczynia tych ludzi są czyste. Choć to tylko zwyczajny pochód, jednak dzisiaj zostanie bardziej uświęcony wraz z naczyniem. 7. kapłan dał mu poświęcony chleb; bowiem nie było innego chleba, oprócz chleba wystawnego, który się usuwa sprzed oblicza WIEKUISTEGO, by w dzień zabrania położyć świeży chleb. 8. Lecz znajdował się tam jeden ze sług Saula, imieniem Doeg, Edomita, przełożony pasterzy Saula, który tego dnia zatrzymał się przed WIEKUISTYM. 9. Więc Dawid powiedział do Achimeleka: Czy nie masz tu pod ręką jakiejś włóczni, albo miecza? Bo nie zabrałem ze sobą ani miecza, ani mojej zbroi, gdyż rozkaz króla był nagły. 10. A kapłan odpowiedział: Miecz Goliatha, Pelisztyna, którego zabiłeś w dolinie Dębów – oto, za efodem, jest zawinięty w chustę. Jeżeli chcesz go zabrać – zabierz, bo innego, oprócz tego, tu nie ma. Zaś Dawid powiedział: Żaden mu nie dorówna! Podaj mi go! 11. Więc Dawid wstał i tego dnia uciekł przed Saulem oraz udał się do Achisza, króla Gath. 12. A słudzy Achisza powiedzieli do niego: To przecież Dawid, król kraju; na jego cześć śpiewali w korowodach: Saul pobił swoje tysiące, ale Dawid swoje dziesiątki tysięcy! 13. Zatem Dawid wziął te słowa do swego serca i bardzo się obawiał Achisza, króla Gath. 14. Dlatego zmienił swe zachowanie w ich oczach oraz pod ich rękami udawał szaleńca, kreśląc znaki na podwojach bramy oraz spuszczać ślinę na swą brodę. 15. Więc Achisz powiedział do swoich sług: Przecież widzicie, że to szalony człowiek; po co mi go tu przyprowadziliście? 16. Czy brak mi wariatów, że i tego sprowadziliście, aby przede mną szalał? On ma wejść do mojego domu?

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012